

Morawiecki chce zachęcić Polaków do dodatkowego oszczędzania na emerytury



Wicepremier Mateusz Morawiecki zapowiada rozwiązania mające zachęcić Polaków do oszczędzania w tzw. III, dobrowolnym filarze emerytalnym. Obecnie Polacy zgromadzili w tej formie zaledwie ok. 11,5 mld zł.

Obejmuje on Indywidualne Konta Emerytalnego, Indywidualne Konta Zabezpieczenia Emerytalnego oraz Pracownicze Programy Emerytalne.

Jednak niewielu Polaków decyduje się na tę formę lokowania wolnych środków. Znakomita część społeczeństwa argumentuje, że w ogóle nie stać ich na dodatkowe oszczędzanie na emerytury. Młodsze pokolenie wskazuje inne priorytety związane z rodziną, mieszkaniem, kształceniem. Emeryturę wskazuje jako problem bardzo odległy i w zasadzie beznadziejny.

W efekcie w IKE, IKZE i PEE zgromadzonych mamy zaledwie 11,5 mld zł. Jak zaznaczył wicepremier Morawiecki podczas podsumowania pół roku rządu Beaty Szydło, jest to kwota niewielka chociażby wobec faktu wydawania przez ZUS na emerytury rocznie ok. 200 mld zł.

Z badania Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami wynika, że tylko 4 proc. pytanym zainwestowałoby w programy emerytalne. Dla porównania, potencjalne inwestycje w nieruchomości deklaruje 51 proc. badanych, w waluty 14 proc. Oczywiście uczestnicy badania zastrzegają, że byłoby tak, gdyby dysponowali wolnymi środkami.

Wicepremier Morawiecki zapowiedział, że w ciągu 2-3 miesięcy jego resort przygotuje program wzmocnienia polskich oszczędności i właśnie tam będą zawarte rozwiązania zachęcające do oszczędzania w bankach, firmach ubezpieczeniowych oraz funduszach inwestycyjnych. Gromadzone w nich środki miałyby być przeznaczone na przyszłe emerytury. Oszczędności miałyby charakter długoterminowy, a środki byłyby lokowane w bezpieczne instrumenty finansowe.

Anna Grabowska

fot. [pixabay.com/CC0](https://pixabay.com/)